

Relacja z przebiegu manifestacji „Solidarność ponad granicami. Przeciw rasizmowi i ksenofobii, nacjonalizmowi” 13 grudnia 2015 roku w Szczecinie.

Trzynastego grudnia o godzinie 14 na Placu Grunwaldzkim w Szczecinie odbyła się zorganizowana przez członków stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita i jego sympatyków demonstracja pod hasłem „Solidarność bez granic. Przeciw rasizmowi, ksenofobii i nacjonalizmowi”, której celem było wyrażenie solidarności z uchodźcami i sprzeciwu wobec gwałtownie narastającego w Polsce zjawiska rasizmu, ksenofobii, nacjonalizmu.

W manifestacji uczestniczyło około 30 osób, trzymając banery Otwartej Rzeczpospolitej i Refugees Szczecin, transparenty wyrażające idee demonstracji. Niemal w chwili otwarcia manifestacji przez jednego z członków OR z tramwaju wysypała się grupa (80– 100 osób) często zakapturzonych kiboli Pogoni Szczecin oraz członków Młodzieży Wszechpolskiej, zwanych dalej „narodowcami”. Skandowaniem i hukiem rzucanych petard zagłuszali wypowiedzi osób zgromadzonych na manifestacji, następnie, przy bierności stróżów prawa zbliżyli się do manifestujących. Kilku napastników usiłowało wyrwać z rąk uczestników manifestacji transparenty i banery, doszło do gwałtownej szarpaniny i przepychanek, transparent został uratowany. Całe zamieszanie przerwała interwencja policji, która oddzieliła obie strony, pacyfikując agresywnych narodowców (osiem osób zostało zatrzymanych, usłyszały zarzuty zakłócania legalnej manifestacji oraz utrudniania funkcjonariuszom policji wykonywania czynności służbowych).

Narodowcy zgromadzili się na skraju placu, natomiast uczestnicy manifestacji mogli odczytać swój manifest przeciwko nacjonalizmowi, ksenofobii i rasizmowi oraz wypowiadać się przez megafon, przemawiali także zaproszeni na manifestację szczecinianie, między innymi Marek Adamkiewicz, jeden z założycieli członek „Solidarności”, redaktor opozycyjnych czasopism, aktywny członek Ruch „Wolność i Pokój”. Przez cały czas trwała również werbalna konfrontacja między rozdzielonymi szeregiem policji grupami – narodowcy skandowali: „Polska tylko dla Polaków”, „Weź do domu Murzyna”, „Bóg, honor i ojczyzna”, „Raz sierpem raz młotem czerwoną hołotę”, na co przeciwnicy rasizmu odpowiadali „Wolność, równość, braterstwo”, „Precz z rasizmem”.

Co ciekawe, wśród narodowców ujawnili się goście z Niemiec, trzymający transparent „Freie Pommern”. Jak ustaliła „Gazeta Wyborcza”, członkowie „Freie Pommern” Jedna z uczestniczek manifestacji zwróciła się do nich przez megafon z zapytaniem co robią z Polsce,

skoro są znani ze swej wrogości wobec Polaków. Incydent ten dał asumpt do rozpowszechnianej w mediach, fałszywej informacji, że w manifestacji brali udział Niemcy.

Po mniej więcej godzinie manifestacja dobiegła końca. Narodowcy pojedynczo lub w niewielkich grupach odprowadzali jej uczestników robiąc zdjęcia zarówno im, jak i samochodom. Kiedy kilku uczestników manifestacji wsiadło do auta, czterech narodowców zaatakowało pojazd, uderzając pięściami i kopiąc.

Jak udało się ustalić na podstawie przeglądu Facebooka, kontrmanifestację zorganizował szczeciński oddział Młodzieży Wszechpolskiej.

Na zakończenie wypadu odnieść się do pracy mediów. Być może dzięki obecności narodowców media – te lokalne ja i ogólnopolskie – nadały rozgłos manifestacji w Szczecinie. Fakt ten należy ocenić pozytywnie, smuci jednak, że media skoncentrowały się na sensacyjnym wymiarze wydarzeń, redukując je do „bójki” i starć z chuliganów z policją, a także poszukując mitycznych „Niemców”. O idei przyświecającej manifestacji pisano marginalnie. W mediach zamieszczano także nieprawdziwe informacje, wprowadzające w błąd – pisano o obecności Niemców, członków Greenpeace, Moje Miasto i Głos Szczeciński zamieścił wypowiedź znanego z nacjonalistycznych poglądów posła Kuliz’15 polityka ze Szczecina Sylwestra Chruszcza, którego na manifestacji nie było. Nie świadczy to najlepiej o rzetelności mediów.